

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
w Imię Boże!
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Rewolta w armii niemieckiej?

Tajemnicza Kanonada na zachód od Monachium

Mimo zaprzeczenia przez urzędowe sfery niemieckie faktów jakoby dokonać się miały w Niemczech wielkie zmiany, korespondent szwajcarski „Nowej Prawdy” przynosi rewelacyjne wprost wiadomości. A trzeba zaznaczyć, że wszelkie wiadomości przyjmuje Szwajcaria z wielkimi ostrożnościami i zastrzeżeniami. Korespondent „Nowej Prawdy” donosi, że dobrze poinformowane sfery polityczne szwajcarskie bowiem twierdzą, iż zwłaszcza na dzień 20-ty bm. zebranie Reichstagu nie odbędzie się. Powodem tego jest coraz silniejsze wrzenie w armii. „Czystka” w korpusie oficerskim przybiera bowiem wręcz olbrzymie rozmiary. Jak słychać, aresztowanych jest do chwili obecnej około 2.400 oficerów różnych stopni.

Zaprzeczenia oficjalne Tłumu Rzeszy przyjmowane są z naładowanymi zastrzeżeniami. Panuje ogólne przekonanie, że porażka grupy Blomberga — Fritsch jest tylko pozorna i że prawdziwa rozgrywka rozpocznie się w najbliższym czasie.

Szwajcarskie koła polityczne, przyjmujące na ogół niezwykle ostrożnie wszelkie „alarmy”, nadchodzące z Niemiec, skłaniają się coraz bardziej do mniemania, iż wypadki zachodzące na terenie III-ej Rzeszy, są o wiele poważniejsze i posiadają nieskończenie większy zasięg niż pierwotnie można było przypuszczać.

Dużą sensację wzbudziły tu wiadomości, otrzymane od podróżnych obywateli szwajcarskich, którzy 10 bm. opuścili Monachium. Obywatele ci, których prawdomówność nikt nie powążyłby się tutaj zakwestionować, utrzymują, iż po opuszczeniu Monachium słyszeli gwałtowną kanonadę artyleryjską w kierunku północno-wschodnim od miasta.

Na którejś ze stacji pociąg zatrzymano na przeszło półtorej godziny celem przepuszczenia transportów wojsk, udających się na zachód. Podróżnym zabroniono wyglądać przez okno pod grozą natychmiastowego strzelania.

Według wyjaśnień, udzielonych następnie, na zachód od Monachium miały się toczyć jakoby manewry.

Zuamiennym jest, iż ani korespondenci pism szwajcarskich, ani korespondenci francuscy, specjalnie interpelowani, o manewrach tych nie wiedzą, zaś oficjalne czynniki w Berlinie zaprzeczają wręcz, by na terenie III-ej Rzeszy

odbywały się obecnie w ogóle jakiekolwiek manewry.

Zestawiając wszystkie powyższe dane, przy zastosowaniu największej nawet ostrożności, tutejsze koła polityczne dochodzą do wniosku, iż na terenie III-ej Rzeszy rozpoczęła się już prawdopodobnie wspomniana rozgrywka, przy czym nie jest absolutnie pewnym,

czy w rozgrywce tej reżym zdoła pokonać przeciwnika.

Jednocześnie z Paryża i Brukseli donoszą o skoncentrowaniu na pograniczu francusko-belgijskim większych ilości Reichswehry co tłumaczone jest jako chęć umożliwienia ewentualnej masowej ucieczki na teren Francji i Belgii uczestnikom rewolty.

16-ta rocznica wstąpienia na tron Ojca świętego

Z okazji 16 rocznicy wstąpienia na tron apostolski Jego Świętobliwości Ojca świętego Piusa XI, we wszystkich kościołach w Polsce odbyły się uroczyste nabożeństwa z intencją J. Świętobliwości Jubilat.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przesłał pod adresem Ojca świętego telegram następującej treści:

„Z okazji szczęśliwej rocznicy, obchodzonej w dniu dzisiejszym, w uczuciu głębokiej pobożności przez cały świat katolicki, proszę Waszą Świętobliwość, aby raczył przyjąć hold moich uczuć, synowskiego przywiązania, jak również moje i narodu polskiego najgorętsze życzenia szczęścia osobistego oraz długiego i pełnego chwały panowania.
(—) Ignacy Mościcki.”

Wyrok w procesie Doboszyńskiego

Po 10-dniowej rozprawie, we wtorek 15 bm. wieczorem w sądzie okręgowym we Lwowie zapadł wyrok w procesie przeciwko Doboszyńskiemu, oskarżonemu o zorganizowanie i dokonanie zbrojnego najeźdźstwa na Myślenice.

Na mocy werdyktu sądu przysięgłych sąd okręgowy skazał Doboszyńskiego na karę 2 lat aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Skazanie nastąpiło tylko za wtargnięcie na posterunek policji i zabranie z tego posterunku karabinów, oraz za nielegalne posiadanie broni. Od innych zarzutów oskarżenia, które sformułowane były w 10 punktach, Doboszyński został uwolniony.

Uwolniony został m. in. od zarzutu założenia związku zbrojnego mającego na celu przestępstwo, od zarzutu polecenia uszkodzenia przewodów telefonicznych oraz wielu przedmiotów na posterunku policji w Myślenicach, od zarzutu zdemolowania mieszkania starosty myślenickiego Bassary oraz sklepów żydowskich, od podpalenia synagogi oraz od zarzutu dokonania akcji zbrojnej przeciwko policji i straży granicznej.

Po ogłoszeniu wyroku obrona zgłosiła wniosek o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolność. Sąd oświadczył, że wniosek ten będzie rozstrzygnięty przez sąd na posiedzeniu niejawnym.

Wpływy i wydatki budżetowe w styczniu

Tymczasowe zamknięcia rachunkowe min. skarbu wykazują, że w miesiącu styczniu br. wpłynęło do skarbu państwa 188.319 tys.

zł, zaś wydatki wyniosły 185.877 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 2.442 tys. zł.

Samobójstwo b. starosty Krawczyka

W Warszawie popełnił samobójstwo b. starosta świecki Stanisław Krawczyk, który przed rokiem skazany był na 4 lata więzienia.

chwili wkroczenia policji do

mieszkania, która miała odstawić go do więzienia, b. starosta Krawczyk wystrzelił z rewolweru zranił się ciężko i w chwili po tym zmarł w drodze do szpitala Dzieciątka Jezus.

Czy niezbyt porywczo

Ogromna większość Polaków myślących zgadza się dziś z tym, że stosunki wytworzone są u nas nie do utrzymania. Nie brak też pomiędzy nimi takich, co jeszcze wczoraj mówili inaczej. Pomijając nawet fakt, czy kto jest zwolennikiem, czy przeciwnikiem rządzącego reżimu, każdy chyba musi przyznać, że bez wielkiej dla państwa szkody nie można na długą metę znosić rozdzwiku pomiędzy społeczeństwem i rządzącymi. Bez zgodnego bowiem współdziałania tych czynników, rozwiązanie jakiegokolwiek problemów staje się niemożliwym. Cóż dopiero mówić o zagadnieniach przechodzących ich wspólne siły.

Pomijając już wiele, nie można przecież wciąż spokojnie patrzeć na nędzę wsi, wcale nie malejącą, ani na miliony ludzi nie widzących jutra. Nie można patrzeć na karlenie fizyczne i moralne chłopskiej młodzieży, na miliony dzieci poza szkołą, na nicosć nauki przez chłopskie dzieci pobieranej, na wyeliminowanie ich ze szkół wyższych, a nawet średnich. Nie można zdala od państwa i prawa trzymać ogromnej większości narodu, ani stwarzać przeświadczenia, że ono jest dla niego krzywdzicielem. Nie można także i dlatego, że chłopci to gorzko odczuwają!

Co w tych i innych sprawach naprawdę zrobiono? Kto należycie poparł jęczących chłopów, kto się ujął jak należy za ich krzywdą? Rzucano z różnych miejsc ładne słowa, przeczytano tu i ówdzie krwią ociekające pamiętniki, zarejestrowano jak każde bieżące zdarzenie i usunięto z porządku dziennego, by sobie i drugim humoru nie popsuć! Czy chłopci tego nie odczuli, czy ich to nie przekonało, że dla nich niema serca, ani zrozumienia, a niema go także dla zagadnienia, które decyduje o sile i przyszłości państwa.

Mało tego! Kiedy przyszły wypadki sierpniowe, kiedy chłopci polscy równi innym obywateli, chcieli korzystać z praw im przysługujących, jedno ze stronnictw politycznych, nie tylko rzuciło na nich haniebne oszczerstwo pozbawione wszelkich podstaw, ale używało nawet siły fizycznej przeciw nim. Zdajemy sobie sprawę w jakim położeniu znajdowali się wtenczas ci chłopci, abymy właściwie wysnuli wnioski. Tak się zachowało stronnictwo t. zw. narodowe. Czy tylko ono?

Wobec tego dość dziwnym musi wydawać się artykuł J. P. umieszczony (Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Uroczystości 20-lecia bitwy pod Rarańczą we Lwowie

czony w „Głosie Narodu“ z dnia 25 bm. dzwoniący na alarm z powodu „upiora frontu demokratycznego w Polsce“. Nie wiem czy ten „upiór“ Polsce zagraża, jak nie wiem czy zdoła skusić Stronniwo Ludowe, ale to wiem i podkreślam, że szukanie drogi wyjścia, jest Stronniwo Ludowe nie tylko prawem, ale i obowiązkiem. Nie chcę pouczać autora artykułu ani pisma jego, w Polsce bowiem tych nauczycieli jest tylu, że już zaczynają od nich flaki boleć, ograniczę się więc do kilku uwag.

Syty głodnego nie rozumiał nigdy, nie rozumie go i teraz, w okresie rozpanoszonego materializmu. Szanowny autor mówi: „Jesteśmy w przejściowym okresie. Czekamy na wielkie zmiany. Życie polityczne musi znaleźć jakieś racjonalne formy“. Ojóż to! Jesteśmy, czekamy! Na co! Na wielkie zmiany! Rozumiem to, ale takich czekających jest bardzo wielu, i to czekających już od dawna. To jednak wcale, a wcale nie wystarczy. Ludzie chcą wiedzieć, jak to będzie i kiedy to będzie. Czekanie czasem jest sztuką, ale nigdy czynem. Nawet milionami artykułów gazeciarskich sprawy się nie złatwi. Wiem, że autor artykułu zna czynniki, które w tej sprawie mogłyby bardzo wiele zrobić. Sam przyzna, że należałoby się pofatygować, bo o wielką i zbyt wielką stawkę chodzi. Ilez to wskazuje znaków na niebie i ziemi, że ludzie nie mogą już dalej wytrzymać.

Stronniwo Ludowe dzisiaj, to chłop polski w 99 procentach. Ci chłopci pogłębili swoją świadomość, przeszli ogromną ewolucję i zdobyli co jest udziałem ich przodków i przewodców. Są to rzeczy niecodzienne. One się też nie mogą rozplątać, albo w nicie przemienić. Form politycznego życia nie potrzebują dopiero szukać, gdyż je posiadają. Żądają zaś bardzo nie wiele, bo tylko równego prawa i sprawiedliwości, wierząc, że reszta sama się znajdzie. Znadto czują się silni, by szli w służbę do kogośkolwiek, z nadto doświadczeni, by się dali na manowce prowadzić. — ANI ŻYDOSTWO, ANI KOMUNIZM NIE ZNAJDZIE W NICH NIGDY POPEŁCZNIKÓW.

Nie można od masy żywych ludzi żądać, by stali martwi, czekając na tych, co albo nie wiedzą co robić, albo się nie mogą latami namyślić. Że chłopci umieją ocenić pracę i zasługi dowodzi choćby ich zachowanie się wobec ks. Lubelskiego, trudno jednak żądać od nich, by pokochali tych, co wobec nich zajęli już nie tylko wrogi, ale wprost haniebne stanowisko. Ich należy do porządku przywołać!

Nie przypuszczam, ażeby bodaj jeden z ludowców zapomniał kto był, czy to twórcą Berezy, czy wielbicielem Brześcia, nie sądzę też, ażeby odpowiedzialni przedstawiciele Stron. Lud. budowali przyszłość na konjunkturalnych demokracjach. Wiem, że dość liczne organizacje lokalne chłopskie wchodzi w stosunki z organizacjami robotniczymi i wcale się temu nie dziwię. Jedni i drudzy szukają drogi wyjścia, jedni i drudzy przyszedli do przekonania, że naprawdę mogą tylko liczyć na siebie. Niech ktoś dowiedzie, że nie mają słuszności! Nie się nie dzieje bez przyczyny i powodu. Jest i w tym czyjaś wina i czyjaś zasługa. Jedno można stwierdzić napewno, że ci chłopci z robotnikami, ani tego nie robią z namowy żydo-komuny, ani nie robią dla niej.

W niedzielę jako w 20-tą rocznicę przedarcia się II Brygady Legionów Polskich, pozostających pod wodzą generała Hallera przez front austriacki i bitwy z armią austriacką pod Rarańczą, odbyły się w kraju uroczystości ku uczczeniu tego historycznego czynu.

W uroczystościach urządzonych we Lwowie uczestniczył generał Haller i ks. pułk. Panaś. Uroczystości rozpoczęły się wysłuchaniem Mszy św. w kościele archikatedralnym.

O godz. 11 złożono wieniec na grobie poległych rarańczyków na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie ks. plk. Panaś wygłosił okolicznościowe przemówienie, oddając hołd poległym kolegom. W tej żałobnej uroczystości, poza umundurowanymi oddziałami Zw. Hallerczyków oraz delegacjami organizacyj lwowskich, wzięły udział tłumy publiczności.

W drodze powrotnej z cmentarza, wszystkie organizacje przedelfowały na placu Mariackim przed generałem Hallerem. Maszerujące oddziały Hallerczyków były witane okrzykami przez publiczność, zajmującą chodniki wzdłuż trasy przemarszu pochodu.

O godzinie 12 odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademii, na której przemawiali prof. Stanisław Grabski, prezes małopolskiej dzielnicy „Sokoła“ prof. dr Marian Wolańczyk. Akademii zakończył dłuższym przemówieniem gen. Józef Haller. Odczytano dwie depeche, wysłane do Ignacego Paderewskiego w Morges oraz do generała Wład. Sikorskiego w Warszawie. Gen. Józef Haller wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a mówiąc, że równocześnie odbywa się we Lwowie druga akademii w związku z 16 rocznicą koronacji Papieża Piusa XI, wznosił okrzyk na cześć Ojca Świętego.

Po akademii odbył się w sali Sokoła Macierzy obiad żołnierski, w którym wzięło udział przeszło 300 osób. Podczas obiadu wniesiono szereg toastów, m. in. na cześć kobiet polskich oraz matki generała Hallera, która jeszcze żyje licząc 90 lat. Na ten toast odpowiedział bardzo wzruszony gen.

W związku z 20-leciem bitwy pod Rarańczą, gen. Haller ogłosił rozkaz do swych b. żołnierzy, w którym wspomina bohaterski wysiłek żołnierski pod Rarańczą, który dał stanowczy i wyraz wobec całego świata, że celem walk II-ej Brygady Legionów Polskich była tylko Polska.

W nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku żołnierze II Brygady stoczyli krwawy bój pod Rarańczą. Konsekwencją tej walki był następnie bój pod Kaniowem, utworzenie na

rań, dziękując za tak niezwykłą i serdeczną pamięć.

W czasie całego przebiegu uroczystości gen. Haller był przedmiotem częstych i żywiołowych manifestacji. W uroczystości wzięły udział delegacje hallerczyków, przybyłych z kilkunastu miast z Małopolski Wschodniej. Brali również udział przedstawiciele Str. Pracy z prezesem Popielem na czele.

Uroczystości ku uczczeniu 20 rocznicy bitwy pod Rarańczą odbyły się również i w Warszawie, ale tu o głównym bohaterze z pod Rarańczy generale Hallerze nie wspomniano zupełnie. Inni zaś ubierali się w pióra bohaterstwa i chwały.

Rozkaz gen. Hallera

wschodzie wojsk polskich i armii polskiej we Francji pod dowództwem gen. Hallera.

Rozkaz mówi w dalszym ciągu, że żołnierze polscy, którzy wpłynęli już raz skutecznie na zjednoczenie narodu, przelawając ofiarę swą krew za prawdę, prawo i sprawiedliwość, pragną dziś zjednoczenia całego narodu i popierają całą siłą wszystkie szczere usiłowania, zmierzające do tego wielkiego celu.

Wrzenie w Niemczech i we Włoszech

Paryż. Paryż znajdował się przez cały dzień wczorajszy pod wrażeniem alarmów dochodzących z Berlina a raczej z Wiednia i Bazyli.

Nie ulega kwestii, że stolica Rzeszy jest w stanie wrzenia, o czym

świadczą najlepiej wciąż rosnące rozmiary „czystki“.

Pośpieszny wyjazd kronprynza wzorem swego ojca za granicę (jak się okazuje do Włoch), ucieczka szeregu gen. i pułkowników do Austrii i Szwajcarii, wreszcie poważ-

ne wydarzenia, jakie jakoby zaszły w niektórych garnizonach Prus Wschodnich.

Telefony z Berlina działają normalnie, lecz korespondencja pism francuskich oświadcza, że mogą podawać tylko zaprzeczenia, pochodzące z niemieckich źródeł urzędowych.

We francuskich kołach politycznych przeważa opinia, że Hitler te raz potrafi jeszcze opanować wrzenie, lecz nie na długo, gdyż rewolta czyni postępy w podziemiach i ogarnia coraz szersze sfery społeczeństwa, tak, że nawet nowy trzydziesty czerwiec na nich się tym razem nie przyda.

Ostatnie wiadomości głoszą, że Hitler przyspieszył powrót swój do Berlina z Berchtesgaden, gdzie się obecnie znajduje.

Nie lepsza jest ponoć sytuacja we Włoszech, gdzie każdego dnia oczekiwano są wydarzenia pierwszorzędnej wagi. Sytuacja gospodarcza i finansowa jest bardzo groźna, a wiadomości nadchodzące z Abisynii brzmią wręcz hucobowo. Poza tym znowu mówi się o ostrych walkach księcia Piemontu (następcy tronu) z głównymi wodzami faszyzmu.

W związku z tym mówi się o szybkiej likwidacji awantury hiszpańskiej.

Zatarg w klubie parlamentarnym Ozonu

Pos. Świdziński, przewodniczący parlamentarnego klubu O. Z. N. zgłosił dymisję z zajmowanego przez siebie stanowiska. Zgłoszenie dymisji zostało wywołane zatargiem z wicemarszałkiem Miedzińskim, który usiłował zmniejszyć rolę prezydium klubu parlamentarnego O. Z. N. i na własną rękę szukał kontaktu z poszczególnymi członkami klubu O. Z. N.

Sprawa dymisji pos. Świdzińskiego miała być podobno przedmiotem dyskusji na ostatnim posiedzeniu klubu O. Z. N.

132 tys. hektarów ziemi będzie rozparcelowane w roku 1939

W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy i konwersji obligacji 7 procentowej pożyczki stabilizacyjnej. Wyrażonych w funtach szterli, następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanow-

wień układu platniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 roku oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu. Wreszcie uchwalono rozporządzenie rady ministr. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939. Plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15.000 ha i dla gruntów prywatnych 132 tysiące ha.

Waldemaras na wolności

K o w n o — W 20-lecie niepodległości Litwy prezydent Smetona podpisał ustawę o amnestii. Na liście więźniów, którym darowano karę znajduje się m. in. b. dyktator Litwy profesor A. Waldemaras, który — jak wiadomo — chciał urządzić w roku 1934 przewrót polityczny. Aresztowany po dziś dzień przebywa w więzieniu

w Ucieanie. Podczas swego pobytu w więzieniu Waldemaras — jak doniosła prasa — napisał dużą książkę o życiu Chrystusa.

Oprócz prof. Waldemarasa objęła amnestia kilku kierowników puczu klajpedzkiego, a mianowicie: Neumana, Bertuljata, Radamachera, von Ropka i Prokofa. W więzieniu pozostało jeszcze 6-ciu hitlerowców, oskarżonych o zabójstwo żołnierza litewskiego Jeszutisa. Ponad to amnestia objęła włosian, oskarżonych o zajęcia chłopskie w roku 1935. Według krążących pogłosek, prof. Waldemaras został zwolniony pod warunkiem, że natychmiast po opuszczeniu więzienia wyjedzie z kraju.

Niechże więc powołani zdobywają się nareszcie na potrzebną odwagę. Niech ich występy nie będą ani puchem przez wiatry rozwianym, ani żalostną melodią: lecz czynem, bo ten jedynie zaważy na szali.

W. W.

Ponowny proces b. starosty

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie znalazł się w poniedziałek proces b. starosty Faustyna Rogalskiego z Rawy Mazowieckiej, skazanego przez sąd okr. na 3 lata więzienia za sprzeniewierzenie 3.000 zł.

Skazany starosta do winy się nie przyznaje i bronił się argumentem, że brakujące pieniądze „wydał na wybory“.

Sąd wydał wyrok I instancji zatw.

Gen. Żeligowski przeciwko dyktaturze

B. przewodniczący komisji wojskowej wypowiada swój pogląd na rolę Wodza Naczelnego

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano w Sejmie przemówienia gen. Żeligowskiego, któremu posłowie ozonowi w sejmowej komisji wojskowej wyrazili wotum nieufności, za to, że gen. Ż. stanął na drodze konstytucyjnej. Przemówienie gen. Żeligowskiego zostało stonowane — jak mówią — uprzednią konferencją: gen. Żeligowski — płk. Sławek i płk. Beck. Mimo to przemówienie gen. Żeligowskiego zawiera wiele ciekawych momentów.

Pos. Żeligowski po omówieniu spraw samorządu terytorialnego, przeszedł do spraw głośnego zatargu na Komisji Wojskowej.

„Na jednym z ostatnich posiedzeń powiedziałem, że otrzymałem list od kilkunastu posłów, członków Komisji Wojskowej, w którym piszą oni, że wobec różnych poglądów na rolę Wodza Naczelnego, nie mogą ze mną współpracować jako prezesem. Potem nastąpiła uchwała o wotum nieufności dla mnie. Są tu więc dwa poglądy różne na rolę Wodza Naczelnego. Mój pogląd oparty jest na Konstytucji. Wszyscy wiemy, jak wielką rolę w życiu narodu musi mieć i odgrywać Wódz Naczelnny, jak wszyscy muszą być zorganizowani dla walki zwycięskiej. Do tego miejsca sędzę, że zamyślam się z posłami, którzy napisali do mnie ten list. Gdzież się więc nasze drogi rozchodzą i czy rzeczywiście się rozchodzą? Zdaje mi się, że tak. Bardzo żałuję, że 17 posłów nie wiedziało, jaki jest ich pogląd. Jeśli by obecnie ktoś z tych panów posłów chciał powiedzieć i wskazać, w którym miejscu nasze poglądy się rozchodzą, to bardzo chętnie ustąpię mu natychmiast miejsca na tej wysokiej trybunie. Obecnie bowiem ja znam tylko jedną drogę co do roli Wodza Naczelnego — jest to art. 63 Konstytucji i dekret Prezydenta z dn. 9 maja 1936 r., gdzie jest wszystko przewidziane tak, że tylko należy wykonać jak najbardziej skrupulatnie. Jaki więc jest ten drugi światopogląd?... Skoro nikt nie chce go oświecić, muszę sam to uczynić.

NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Otóż my obecnie stoimy na rozstajnych drogach: jedna — to droga Konstytucji, druga zaś różnie jest nazwana. Jedni mówią o dyktaturze, drudzy o totalizmie, trzeci o wodzostwie. Daleki jestem od tego, aby powiedzieć, że te wszystkie drogi są złe. Widzimy w innych krajach, że doprowadziły one do nadzwyczajnych wyników. — Chcę jednak, aby nie było u nas fałszywej sytuacji. Albo pójdziemy drogą Konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu poza Konstytucją. Ja w swoim sumieniu wybrałem tę pierwszą drogę. Bo czymżeż można by usprawiedliwić, gdybyśmy weszli na tę drugą drogę? Bo to, że na Wschodzie i Zachodzie są państwa totalne, to nie jest jeszcze dla mnie argument.

DROGI PRAWA.

Z wielkim żalem słyszę zawsze, jak my mówimy o Marszałku tam, gdzie tego wcale nie trzeba. Muszę i ja uciec się do autorytetu Marszałka, który nie chciał dyktatury, mówiąc, że jeśli ja będę tu

dyktatorem, to w każdym miasteczku będzie 50-ciu dyktatorów. Marszałek zawsze szukał form prawa, nawet na drugi dzień po przełomie roku 1926.

Mieliśmy drugi etap — B. B. W. R. Wiemy jak szlachetne intencje leżały u jego założeń, wiemy jednak również wiele gorczy na dole on przyniósł. Wielką jest zasługą płk. Sławka, że rozwiązał B. B., jak tylko weszła w życie nowa Konstytucja. I gdybyśmy dalej byli szli tą drogą, toby by-

ło mniej takich rzeczy, jakich do wodem jest ten mały wypadek z Komisją Wojskową.

Cieszę się ostatecznie, że ten wypadek miał miejsce, gdyż jest on bardzo poglądowy. Dlatego, że ktoś ma inne zdanie, więc nie można z nim współpracować? Proszę sobie wyobrazić, że gdzieś mały człowiek na dole, wypowie słowa krytyki, a komendant policji powie, że on jest przeciw obronie narodowej“.

Jedyna droga

Olbrzymie wrażenie mowy gen. Żeligowskiego w Paryżu

Olbrzymie i głębokie wrażenie w paryskich kołach politycznych i dyplomatycznych wywołała wiadomość o propozycji gen. Żeligowskiego utworzenia Narodowej Rady Doradczej z udziałem Paderewskiego, Witosza i Wojciechowskiego.

Wielu wybitnych polityków francuskich, po zapoznaniu się z projektem gen. Żeligowskiego, oświadczyło, że byłaby to istotnie jedyna wskazana droga polepszenia sytuacji międzynarodowej Polski.

Ze Wschodniej Małopolski

Objawy solidarności chłopów ruskich z polskimi

„Jegomość jidty wy samy, by ne pojidy“

Z całym spokojem i bezstronnością winno się dziś omawiać wypadki strajku sierpniowego na terenie Wschodniej Małopolski. Wymaga tego interes publiczny, aby położyć kres rozmaitym fałszom i rzecz samą przedstawić w prawdziwym świetle.

Wiadomości jakoby akcję prowadzili komuniści lub mieli jakikolwiek na nią wpływ — miały na celu oczernienie chłopów polskich i zatarcie silnego wrażenia, jakie akcja ich wywołała w całym kraju. Źródłem tych oszczerzych wiadomości była prasa wroga chłopom polskim, a w szczególności „Dziło“, które zamieszczało niedorzeczny artykuł pt. „Czerwone czy zielone“,

falszujący prawdę o strajku. Przeciwnie, szowinistom ukraińskim nie mogło przejść przez gardło przyznać się, żeby na terenie Wschodniej Małopolski, rzekomo przez nich opanowanym, mogli demonstrować narodowościowo i partijnie chłopci polscy, którzy wcale nie pytali się Baranowców ani o pozwolenie, ani nie szukali ich poparcia. Wystąpiło jednak i drugie zjawisko bardzo niemiłe dla przywódców ukraińskich. Oto chłopci ruscy narodowo uświadomieni, z własnej woli poparli na całej linii akcję chłopów polskich i nieznany jest wypadek naruszenia przez nich w czymkolwiek solidarności chłopskiej. Mimo, że prowodyrzy undow-

wscy agitowali silnie za złamaniem demonstracji chłopów polskich.

Miedzy innymi znany jest wypadek w jednej wsi powiatu kałuskiego, gdzie miejscowy paroch razem z dziakiem obchodzili domy Rusinów i gorąco namawiali i przekonywali, żeby jechali na targ. Nikogo jednak nie przekonali. Chłopi oświadczyli zgodnie: „Jegomość jidty wy — my ne pojidy“ („Jegomość jedźcie sami — my nie pojedziemy“). Odpowiedź bardzo znamienita. Niewatpliwe dowody solidarności chłopów ruskich z polskimi — dają wiele do myślenia i świadczą, że hasła separatyzmu będące fundamentem doktryny Undowców nie znajdują poparcia wśród szerokich mas ludu ruskiego, mimo, że są one narodowo uświadomione.

W danym wypadku przywódcy undowscy przegrali; chłopci bowiem ruscy poszli inną drogą w kierunku wręcz przeciwnym — poszli razem z chłopami polskimi.

W celu zatuszowania partyjnej klęski, „Dziło“ uznało za właściwe nie tylko przypisać całą akcję strajkową komunistom, ale ażeby się odbić w opinii czynników sanacyjnych i zasłużyć sobie na dalsze ich względy, dodało drugą bzdurę, że gdyby nie masę chłopów — Undowców, przeciwdziałających akcji strajkowej — to strajk byłby przybrał groźne rozmiary i tp. niedorzeczności.

Okazuje się, że szkoła polityczno-wychowawcza p. posła Barana, zwalczającego w sposób bezwzględny polski ruch ludowy, nie wstrzyma procesu dziejowego, nakazującego na tym terenie współdziałanie obu narodów, a w szczególności chłopów polskich i ruskich. Dowody tego wypadki sierpniowe.

Tutejszy.

Komitet Obrony Rzplitej

Dnia 11-go lutego 1933 r. o godzinie 11.00 odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył P. Prezydent R. P. Udział w posiedzeniu wzięli: generały inspektor sił zbrojnych, prezes rady ministrów; ministrowie spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i han-

dlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agendy aprowizacyjnych oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Uchwały rumuńskiej rady gabinetowej

Bukareszt. Uchwały rumuńskiej rady gabinetowej, której przewodniczył król Karol pozwalają już dokładniej zorientować się i po jakiej linii pójdą reformy.

Jakkolwiek komunikat oficjalny nie mówi w jakim duchu utrzymana będzie owa konstytucja, wolno sądzić, że 1) zachowa ona swobody obywatelskie w ramach ustroju monarchii konstytucyjnej, 2) wzmacni autorytet władzy wykonawczej, ograniczając zarazem

wpływy i rolę partii politycznych, 3) zreformuje strukturę parlamentu zapewne w duchu umiarkowanego korporacjonizmu, 4) zreformuje samorząd i administrację terytorialną celem usunięcia wpływów politycznych.

Do tej pory działalność stronnictw politycznych nie została formalnie zawieszona, ale wytworzona sytuacja siłą faktów aktywność tę całkowicie zahamowała. W całym kraju panuje zupełny spokój.

20.000 złotych zdefraudował

Kontroler dyrekcji lasów państwowych

W obrebie tartaku państwowego w Zabłociu, pow. kowelski, aresztowano swego czasu pod zarzutem sprzeniewierzeń kontrolera biura finansowego Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku, — Stanisława Maziarza. Aresztowanie nastąpiło na zlecenie władz prokuratorskich.

Zatrzymanego Maziarza poddało rewizji osobistej. Znalezione przy nim listy, pisane do Dyrekcji i Urzędu Prokuratorskiego, w których Maziarz zawiadamia, że popełnił samobójstwo, mając na sumieniu liczne defraudacje na szkodę Skarbu Państwa. Wyjaśnia przy tym, że nadużył dokonywał rzekomo pod presją swego przełożonego w urzędzie. Ponadto urządzono rewizję w mieszkaniu Maziarza i znaleziono w biurku podobioną pieczęć dyrekcji lasów i inne materiały obciążające.

Maziarz, pracując w Dyrekcji Lasów w charakterze kontraktowego kontrolera rachunkowego w biurze finansowym, prowadził działalność kontroli w kilku tartakach w obrebie dyrekcji.

Wynagrodzenie jego, po potrąceniu wszelkich świadczeń, wynosiło 130 zł miesięcznie. Mimo to zwracał uwagę jego wystawny tryb życia.

Nieuczciwy urzędnik zdefraudował około 20 tys. zł. Nadużył do konywał bardzo zrecznie. Przywłaszczane sobie pieniądze pochodziły przeważnie z t. zw. nadwyżek w tartakach. Maziarz polecił szczególnie gólnym tartakom przekazywać pieniądze na swoje nazwisko a odnośne zlecenia do tartaków podrabiał. Wraz z Maziarzem pociągnięto

BUDZIK NASTAWIĆ CODZIENNIE O MINUTĘ WCZEŚNIEJ...

to znaczy w ciągu roku 6 godzin skrócić na cennym czasie. Małe przyzwyczajenie, a tak wielkie skutki! Po jednej filiżance kawy słodowej Kneippa nie odczuwamy naturalnie dodatniego skutku, jednak używana codziennie wpływa ona nadzwyczaj korzystnie na zdrowie i wyśmienicie smakuje.

do odpowiedzialności jeszcze 12 urzędników Dyrekcji Lasów, włącznie kierowników i kasjerów z tartaków. Odpowiadać oni będą za lekkomyślne przekroczenie swej władzy i nieumyślne dopomaganie Maziarzowi w dokonywaniu nadużyć.

Maziarz przyznał się do zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że popełniła go do tego niedza.

Krwawe rozruchy rolne

Mexico City. W pobliżu Toluca lipan wybuchły rozruchy rolne. Doszło do walki, podczas której 14 osób w tej liczbie dwie kobiety i 1 dziecko poniosły śmierć, a 35 osób

Samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

W związku z postępującą chorobą, popełnił samobójstwo prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Cezary Szyszko.

Przed kilku dniami prezes Szy-

Tajemniczy gangster żąda okupu od Michała Radziwiłła

W Dyrekcji Poczty i Telegrafów w dziale „przesyłek niedoreczonych” w Warszawie — w myśl odpowiednich przepisów — został otwarty w obecności specjalnej komisji list polecony który przed kilku dniami zwrócony z majątku Antonin (pow. Ostrów Wielkopolski), będącego własnością Michała Radziwiłła. List ten adresowany do właściciela majątku był podpisany pseudonimem „Czarny Smok” Nadawca domagał się od Michała Radziwiłła okupu w sumie 50 tys. zł. grożąc w

razie niewykonania tego żądania porwaniem p. Suchestów. Nadawca podał miejsce i adres, pod który mają być przesłane pieniądze i do jakiego terminu będzie czekał na definitywne załatwienie sprawy. List był pisany na maszynie. Na maszynie również była zaadresowana koperta.

Dyrekcja Poczty i Tel. przekazała list władzom sądowo śledczym, które wszczęły dochodzenie. Jak stwierdzono, list nie został wręczony p. Radziwiłłowi, ponieważ wyjechał on wraz z p. Suchestow i nie pozostawił adresu, co było odnotowane na kopercie przez miejscowy urząd pocztowy.

BYŁO JEJ NAPRAWDĘ PRZYKRO

Kiedy jej Basia, ubrana w białą sukienkę bawiła się z ubraną także na białe córeczką sąsiadki, różnica między „białym a białym” tak rzuciła się w oczy, że wszystkie przyjaciółki pytały ją, czym pierze bieliznę. Zawstydzona postanowiła oddać prać tylko w Radionie. Bo o białości bielizny nie rozstrzyga ilość włożonej w pranie pracy, lecz jedynie środek użyty do prania. A więc tylko Radion. Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które nawskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej wszelki brud. Dzięki temu bielizna jest idealnie czysta, a co za tym idzie — śnieżnobiała.

Głowa redaktora na słupie latarni

W Szanghaju policja koncesji francuskiej znalazła zatknętą na słupie latarnianym głowę wydawcy i redaktora chińskiego pisma, które sprzyjało Japończykom. Do głowy przyklepiona była kartka z napisem, że jest to wymiar sprawiedliwości, tajnej organizacji chińskiej za zdradę interesów chińskich. Tajemnicza organizacja terrorystyczna ściga każdego zdrajcę i renegata.

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

„Polski Stalin” rozstrzelany w Moskwie

Z Moskwy nadeszły do Warszawy wiadomości o rozstrzelaniu dwu znanych przywódców komunistów polskich: Rajewskiego, który występował w swoim czasie na terenie łuckim jako Stefan Neuman, oraz

znanego działacza Łeńskiego, zwanego „polskim Stalinem”.

Poza tym aresztowano kilku komunistów, pochodzących z Polski, m. in. Wierę Kostrzewową vel Koszutską, wdowę po znanym publicyście.

Znowu będziemy płacić drożej za ubezpieczenia społeczne

Zakład Ubezpieczeń społecznych w jednym z ostatnich okólników podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni społecznych reskrypt ministerstwa opieki społecznej w sprawie wygaśnięcia z dn. 31 grudnia 1937 r. przepisów wprowadzających czasową obniżkę składek ubezpieczeniowych.

Składki ubezpieczeniowe za miesiąc styczeń wymierzą ubezpieczalnie społeczne zgodnie z postanowieniami ustawy o ubezpieczeniu społecznym, to jest w wysokości obowiązującej przed obniżką.

nego konia Mój brat jest zawsze świetnie poinformowany i wygrywa masę pieniędzy na wyścigach. Szwagierka jest bardzo wesoła osobka. Uważam za obowiązek ostrzec pana: lepiej się trzymać od niej z daleka, bo się łatwo zapala, a później jest płacz i zgrzytanie zębów... — Wstał porywczo dając znak Johnowi, by się nie ruszał z miejsca. — A więc, panie Harrigan, opowiedziałem to wszystko w przekonaniu, że postępuję słusznie i uczciwie, dając ogólną charakterystykę swojej kochanej rodziny, tym bardziej, iż zdanie mojego ojca jest pod tym względem bardzo mętne... No, tak. Teraz pójdę zobaczyć, czy Rankin już wytrzeźwiał po lekkiej drzemce, bo już musi jechać wkrótce... Niech pan tu zostanie na chwilę. Wolalbym, by nikt nie widział, żeśmy ze sobą rozmawiali.

Archie Lawrence poklepał przyjaźnie po ramieniu Harrigana, zatrzymał się na chwilę w drzwiach altanki, potem oddalił się szybkim krokiem.

John jeszcze został rozmyślając nad wszystkim, co usłyszał. Archie Lawrence wywarł na nim korzystne wrażenie. miał swoje dziwactwa, ale zdawało się, że był

szczerze zadowolony z obecności Johna w Lawrence Court, w każdym razie należało rozważyć propozycję wyjazdu do Monte Carlo lub do San Remo, bo w gruncie rzeczy był to projekt nie do pogardzenia.

John zaczął się podnosić i tak zastął w skulonej pozycji, bowiem w drzwiach altanki stała czarna postać pani Bardwell. Nie słyszał, jak nadeszła.

— Byłam mimo woli świadkiem waszej rozmowy — oświadczyła wrogo. — Archie jest takim samym plotkarzem jak mój brat. Obaj sądzą prawdopodobnie, że służba i w ogóle wszystkich pracujących w majątku należy wtajemniczyć w stosunki rodzinne. Chcę panu zrobić pewną propozycję, panie... panie...

— Harrigan, John Harrigan — odpowiedział sucho.

Obrzuciła go od stóp do głów takim mrozącym spojrzeniem, iż John doznał wrażenia, że się znalazł nieodpowiednio ubrany w obliczu Jego Królewskiej Mości, Króla Wielkiej Brytanii.

— Ile pan żąda za możliwie szybkie opuszczenie Lawrence Court?

(Ciąg dalszy nastąpi).

FERRY ROCKER

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

15

Strach przed śmiercią i nie więcej... unikam używania mocnych słów. Ciotka Stella ma swoje dziwactwa, ale w gruncie rzeczy to jest wcale niezły człowiek. A panne Forster pan zna... Nie? Jeszcze jej pan nie widział?... O, panie Harrigan, to jest cała radość tego domu, jeśli tak się wolno wyrazić.

Jedyna osoba, z którą mój ojciec żyje w zgodzie. Ona nie należy do naszej rodziny ani do naszych dalszych krewnych lub powinowatych. Była taką panią do towarzystwa przy mojej matce. Przed śmiercią matka związała ojca przyrzeczeniem, że się będzie opiekował panną Forster. Radzę do niej się zwrócić, jeśli pan będzie miał jakie nieporozumienie z moim ojcem. Zawsze znajdzie na niego

sposób.

John podziękował uprzejmie. Panna Forster zainteresowała go, oczywiście.

— Jest to jeszcze moja siostra Mary z mężem. On ma nie dużą fabrykę farmaceutyczną w Manchesterze. Nieszczęśliwy człowiek, nawet dość towarzyski. Jeśli mu pan przyzna słusność, będzie głosił wszędzie, że pan jest najinteligentniejszym człowiekiem, jakiego spotkał kiedykolwiek w życiu.

Archie Lawrence roześmiał się złośliwie i spojrzał na zegarek.

— Dziś po południu przyjdzie mój brat z żoną. O Robertcie nie będę długo opowiadał — to jest skończony cynik. Jeśli pan będzie potrzebował gotówki, niech pan poprosi Roberta o wskazanie pew-

Wiadomości bieżące

Czwartek 17 lutego 1938 r.

Czwartek: Julianny
Wschód słońca: 6.48; zachód: 16.51
Piątek: Szymeona
Wschód słońca: 6.46; zachód: 16.53
Sobota: Konrada
Wschód słońca: 6.44; zachód: 16.55

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“**
wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“

WOJ. CENTRALNE

ZŁOŻA MIEDZI W WOJ. KIELECKIM

Kielece — Jedno z polskich przedsięwzięć górniczych rozważa możliwość przystąpienia do eksploatacji świeżo odkrytych złóż rudy miedzianej w Miedziance pod Kielecami. Na nowe żyły t. zw. „pstrej“ rudy żelaznej natrafiono w Miedzianej Górze w pobliżu od dawna już nieczynnych szybów kopalnianych. Żyły te zawierają około 20 procent miedzi.

KRWAWA BITWA Z KLUSOWNIKAMI

Radomsko — W lasach maj-Radoszewice, pow. radomszczańskiego, przeprowadzona została przez policję i gajowych obława na klusowników. W czasie obławy trzech gajowych natknęło się na 6 klusowników, którzy oddali w ich kierunku kilka strzałów, raniąc gajowego Jana Zawalskiego i Stefana Owile.

Na odgłos strzałów pośpieszyli policjanci, którzy ujęli trzech klusowników. Odebrano od nich 4 dubeltówki i 18 bażantów. Za pozostałymi klusownikami pościg trwa.

Rannych gajowych przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Radomsku.

ROBOTNICZYM ULEGŁO ZBIOROWE MU SZALOWI WSKUTEK PRZEMECZENIA

Radom — W radomskiej fabryce te wyrobów tytoniowych uległo zbiorowemu szalowi 12 robotnic wskutek przemeczenia pracą. Wśród okrzyków robotnice padały zemdlone na ziemię. Wszystkie przewieziono do ambulatorium. Przybyły inspektor pracy stwierdził, że robotnice były obciążone pracą ponad ich możliwości fizyczne.

SPŁONEŁO 11 SKLEPÓW

Łódź — W jednym ze sklepów na terenie hali targowej przy ul. Łągiewnickiej w Łodzi wybuchł pożar. Wezwano 5 plutonów straży pożarnej, która po przybyciu zastała już 11 sklepów w płomieniach i zagrożony 4-piętrowy budynek od strony ul. Brzezińskiej.

Po przeszło godzinnej akcji udało się pożar zlokalizować. Spłonęło poddasze hali część dachu i 11 sklepów z towarami. W czasie akcji ratunkowej 7 strażaków odniosło lekkie rany, lub zostało zatrutych czadem.

MAŁOPOLSKA

ARESZTOWANIE B. URZĘDNIKA SKARBOWEGO

Kraków — Z polecenia sądziego śledczego aresztowano w Krakowie Artura Łazarskiego, b. urzędnika skarbowego w Myślenicach i Krakowie. Aresztowanie pozostaje w związku z nadużyciami popełnionymi przez Łazarskiego na szkodę podatników i skarbu Państwa.

NADUŻYCIA KIEROWNIKA BIURA OBWODU LOPP

Kostopol — Kierownik Biura obwodu LOPP w Kostopolu, Kaud, przywłaszczyl sobie fundusze organizacji w kwocie 3000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZAGADKOWY POŻAR W KLASZTORZE

Stanisławów — W klasztorze OO. Franciszkanów w św. Stanisławie pod Stanisławowem wybuchł pożar. Płomienie objęły zabudowania gospodarcze. Spłonęła wielka stajnia wraz z całym inwentarzem martwym i żywym. W ogniu zginęło 14 sztuk bydła rogatego i 56 sztuk owiec. Ogólna szkoda wynosi ponad 6000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

POTWORNA ZEMSTA STARCA

Kolomyja — Sąd okręgowy w Kolomyji skazał na podstawie wyroku przysięgłych 76-letniego starca Mikołaja Kurliszczuka z Tracza na 4 lata więzienia za podpalenie z zemsty domostwa swego syna. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto, że oskarżony cierpi na t. zw. piromanię.

HIGIENA - TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. Maszynowo - bez dotyku rąk ludzkich wykonane proszki „Migreno-Nervosin“ z KOGUTKIEM w torebkach (nowe opakowanie) dają tę gwarancję. Dbając więc o własne zdrowie żądacie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych torebkach, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia swego na przykre niespodzianki.

Skazanie sprytnych oszustów

W rówieńskim sądzie okręgowym odbył się sensacyjny proces przeciwko szajce Mikołaja Dmitrijewskiego, oskarżonej o to, że w latach 1930—1936 zmniejszała systematycznie zapomocą specjalnych preparatów wagę złotych 5-cio i 10-cio rublowek rosyjskich, a następnie puszczała te monety w obieg według nominalnego kursu.

Zabiegu tego szajka dokonywała w ten sposób, że złote monety kładziono do kwasu królewskiego, gdzie złoto powoli się rozpuszczało, a po odciągnięciu w ten sposób

odpowiedniej dozy złota monety wyjmowano i puszczano w obieg jako normalne. Następnie z kwasu metalizowano z powrotem złoto, które stanowiło zysk szajki. W ten sposób operując odciągnięto złota ponad 20 kg. wartości 130,000 złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadł szef szajki Dmitrijewski oraz współnicy jego czarnogieldziarze Trachtenberg, Nuchimem Margulis i Chaim Szkolnik.

Sąd skazał wszystkich na kary więzienia.

Profanacja wizerunku Matki Boskiej

Niezwykły objaw zdziwienia wśród żydowskiej młodzieży szkolnej stwierdzono w jednej ze szkół powszechnych w Chelmie.

Mianowicie na lekcji języka polskiego zauważył nauczyciel w klasie IV szkoły im. Staszica, iż na wizerunku Matki Boskiej, znajdującym się w podręczniku, uczniowie

żydzi powycinali oczy i usta. Niezwłocznie zwołano radę pedagogiczną, która wydała z tej klasy wszystkich uczniów żydów w liczbie 10-ciu.

Z powodu młodego wieku wino wajeć, nieodpowiedzialnych prawnie za swe czyny, sprawy nie skierowano do sądu.

Krwawe starcie policji z bandytami

W Siemieniu, w pow. radzyńskim, woj. lubelskiego, ukrywali się trzej bandyci: Wysocki, Rusinek i Zadurski. W czasie obławy policja obsadziła chałupę, w której się schowali. Wywiązała się strzelanina, w której padł zabity

przed służby śledczej z Lublina Wodyński.

W czasie dalszego pościgu jeden z bandytów Wysocki, został ciężko ranny i ujęty, towarzysze jego zbiegli.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

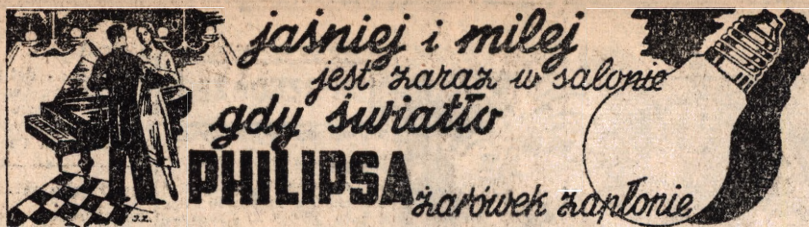
z dnia 16 lutego 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszennica zimą	28.75—29.25	26.25—26.75	27.40—27.60	26.00—27.25
Zyto zimą	21.0—21.50	20.75—21.00	21.40—21.60	21.00—21.50
Jęczmień	19.00—19.75	18.90—20.15	18.50—18.75	18.25—19.00
Jęczmień brow.	20.75—21.25	20.65—21.00	18.75—19.25	20.00—20.50
Owies	19.75—21.75	19.75—21.25	20.50—21.00	19.25—19.75
Maka pszen. 65%	39.50—41.50	40.50—41.00	39.00—40.60	41.00—42.00
Maka żytnia 65%	30.50—31.00	29.50—30.50	32.75—33.00	30.50—31.00
trąby pszenne	15.25—15.75	15.50—16.25	15.25—15.50	15.50—16.00
trąby żytnie	13.25—13.75	13.50—14.00	14.00—14.25	14.25—14.75
zepak zimowy	55.00—56.00	54.00—55.00	54.50—55.50	53.00—55.00
tróch polny	24.00—26.00	—	26.00—28.00	22.00—25.00
Groch Wiktorja	28.50—29.50	22.00—24.50	30.00—31.00	23.00—25.00
Kuchy rzepak.	17.75—18.25	18.25—19.25	19.00—19.50	19.00—19.75
Kuchy lniane	21.00—21.50	21.50—22.50	22.25—22.75	22.00—22.75
Ziemniaki jad.	—	0.00—0.00	—	—
Gryka	—	—	—	—
Śloma luźna żyt.	—	5.65—5.90	6.50—7.00	—
Śloma prasow.	7.25—7.75	6.40—6.65	—	7.00—7.25
Siano luźne	—	7.60—8.10	7.00—8.00	8.50—9.50
Siano prasow.	8.50—9.50	8.25—8.75	—	9.75—10.50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —: Praga 29.84; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23.85

Wartość dolara: 5,25 —: Wartość gramu złota: 5,92



KRESY WSCHODNIE

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Mołodeczno — W piwnicy domu Bazylego Rudego w Suchodolszczyźnie, znaleziono zwłoki jego 18-letniego brata, Józefa, zupełnie zwęglone. Jak ustalono, Rudy odkażając w piwnicy lakier, zaczął palić lub napił się spirytusu i upadł przy ognisku, od którego zapaliło się na nim ubranie.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

POW. MIŃSK MAZOW.

W sobotę 19 lutego, o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Mińsku Mazow. w kościele parafialnym nabożeństwo za zmarłych chłopów w sierpniu 1937 r. Tegoż dnia po nabożeństwie odbędzie się o godz. 11 m. 30 w Arynowie, w Domu Ludowym Statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem prezesa Wojew. A. Czapskiego. Po Zjeździe Pow. i w niedzielę 20 lutego b. r. odbędzie się kurs społeczno - polityczny w Arynowie. Wstęp na Zjazd za legitymacjami na 1938 r.

Zarząd Pow. S. L. w Mińsku Mazow.

BACZNOŚĆ

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI

W dniu 20 lutego r. odbędzie się w Częstochowie Sekretariacie Pow. Str. Lud. II Aleja Nr. 22 w podwórzu konferencja powiatowa wszystkich prezesów i sekretarzy Kół Str. Lud. Poczatek konferencji o godzinie 10-tej.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich obowiązkowa.

L. Lechowski, prezes powiatowy.

POW. OSTROLEKA

W dniu 20 lutego o godz. 11-tej we wsi Czarnia, gm. Gawrychy w domu ob. Plewki St. odbędzie się Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem Prezesa Zarządu Wojewódzkiego p. Mecenasa S. Korkońskiego.

Zarząd Wojew. S. L. w Białymstoku

POW. PRZEWORSK

Kursy społeczno - polityczne na terenie powiatu odbędą się:

dnia 23 lutego w Ubieszynie,

dn. 25 lutego w Maniestrze. Udział za legitymacjami S. L. Poczatek kursów o godz. 9-ej rano. Omawiane będą zagadnienia organizacyjno - programowe ruchu ludowego i spółdzielczości.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. BRZÓZÓW

Zarząd Koła S. L. w Niewieście, pow. brzozowski podaje do wiadomości, że wykluczył z Koła S. L. w Niewieście czterech członków za działanie na szkodę Stronnictwa, a to: Stefana Sawczaka, Michała Śladnika, Antoniego Szulę i Jana Fedorcza.

Zarząd Koła S. L. w Niewieście
Prezes Szulę Jan, sekr. Szulę Wł.

Bydło i mięso

z dnia 15-go lutego 1938 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70—78	58—62
Woły mięsiste	60—69	48—54
Stadniki wytucz.	71—74	54—58
Stadniki mięsiste	60—66	48—52
Stadniki mierne	45—48	36—40
Krowy wytucz.	83—86	56—62
Krowy mięsiste	60—68	48—52
Krowy mierne	43—49	20—30
Jalówki wytucz.	—	58—62
Cieleta db. odżyw.	78—90	60—66
Swinie:		
ponad 150 kg.	90—103	—
120—150 kg.	83—89	88—90
100—120 kg.	79—82	84—86
80—100 kg.	77—78	80—82
mięsiste ponad 80kg.	—	72—78

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,52
100 franków francuskich	zł 17,35
100 franków szwajcarsk.	zł 122,70
100 belgów belgijskich	zł 89,75
100 koron czeskich	zł 17,35
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 98,00

